

Szan. Pan Naczelny Redaktor  
Jerzy Giedroyc  
Le Mesnil-le Roi  
F 78600 Maisons-Laffitte

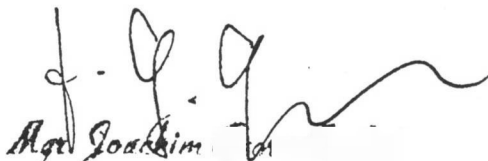
25. maja 1997 r.  
Dot.: Rozmowa p. Andrzeja Stacha  
z M: Reich-Ranickim

Wielce szanowny Panie Redaktorze,

ostatnio w RZECZPOSPOLITEJ p. Gustaw-Herling-Grudziński posadził Pana o to, że jakoby stał się szan. Pan na lewe oko ślepy. Niestety po przeczytaniu w/w rozmowy, muszę przyznać p. Herlingowi-Grudzińskiemu rację, i jako człowiek, który <sup>jego rodzina</sup> jest poszkodowana przez PUBP (sam ukrywałem się przed jego grupami operacyjnymi jako nastolatek) i "dzięki" SB miał <sup>em</sup> proces z wyrokiem, jestem mocno zdziwiony. Dotychczas bowiem KULTURA była dla mnie lewicowo-liberalna ostoją antykomunizmu!

Czy naprawdę ani p. Stach ani redakcja KULTURY nie wiedzieli, że prasa polska - i to wszelkiego kolorytu - zajmuje się <sup>już od dłuższego czasu</sup> niechlubną przeszłością Reicha-Ranickiego (jest <sup>też</sup> i polska i niemiecka książka na ten temat), no i wedle tego ten sam był zarówno członkiem osławionego "Judenratu", później komendantem postrachowych grup operacyjnych na województwo Katowice ~~z~~ ramienia PUBP. po czym tow. Kapitan zjawił się jako rezydent nad Tamizą, <sup>tam</sup> przynajmniej pisać donosy na polską emigrację polityczną. Jestem przekonany, że i inni zdziwić się będą, jak napewno Krzysztof Zanussi no i lewicowy dziennikarz telewizyjny Tilmann Jens. -

Łacze wyrazy szacunku

  
Mag. Joachim G.